Nr. 43. Kraków, dnia 21 Lutego — Czwartek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują **zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara. — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwinskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Nadesłane opłaca się **naprzód** nadesłane przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handel J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Budżet galicyjski w budżecie austryackim.

III.

Przechodzimy obecnie do wydatków. Te preliminowano dla Galicyi w następujących kwotach:

Ministerstwo spraw wewn.	3,417.260 złr.
„ obrony krajowej	1,029.010 „
„ oświaty i wyznań	2,964.354 „
„ skarbu	6,887.378 „
„ handlu	3,711.780 „
„ rolnictwa	1,031.437 „
„ sprawiedliwości	4,017.288 „
Pensye emerytalne	2,203.022 „
Subwencye i dotacye	4,178.700 „
Fundusz indemnizacyjny	2,625.000 „
Razem	32,065.229 złr.

Suma ta, porównana z wykazaną poprzednio sumą dochodów 44,733,763 złr. przedstawia zwyżkę 12,668.534 złr. na rzecz skarbu państwa. Że zaś na rok 1883 w ten sam sposób obliczone wydatki dały sumę 29,982.513 złr. — przeto wydatki wzrosły o 2,082.716 złr. — a w porównaniu ze wzrostem dochodów obliczonym na 634.336 złr. — okaże się, iż preliminarz na r. b. przedstawia cyfrę dla kraju korzystniejszą o 1,448.380 złr. w porównaniu z zeszłoroczną. Z dalszych zestawień przekonamy się, czy i o ile ta korzystniejsza cyfra wynika z prawdziwie produkcyjnych wkładów, i czy ona zapowiada się jako stała cyfra, czy też jest tylko skutkiem jednorazowych, nadzwyczajnych wydatków.

Przechodząc do szczegółów, zaczynamy od ministerstwa spraw wewnętrznych. Na sumę wydatków w tym dziale, składają się następujące pozycye:

a) administracya polityczna	1,501.480 złr.
b) bezpieczeństwo publiczne	167.498 „
c) służba budownicza	246.788 „
d) budowa dróg	1,060.000 „
e) budowy wodne	439.000 „
f) budowle administracyjne	2 494 „
razem jak wyżej	3,417.260 złr.

Służba administracyjna w ściślem tego słowa znaczeniu, czyli jak się ją w Austryi nazywa „administracya polityczna" obejmuje: namiestnictwo, starostwa i służbę sanitarną. Namiestnictwo (wraz z oddziałem rachunkowym) kosztuje w Galicyi 433.497 złr. — o 100.000 złr. więcej niż w Czechach; starostwa zaś 685.119 złr. — o 25.647 złr. mniej niż w Czechach, chociaż zdawałoby się, iż gdy przestrzeń Galicyi jest o 26.500 kw. kilometrów większa, a ludność jej o 400 tysięcy mieszkańców większa niż Czech, to właśnie służba zewnętrzna, reprezentująca bezpośrednio wykonawczą władzę, powinna być silniej obsadzona, a skutkiem tego więcej kosztować. Tymczasem u nas jest 76 starostw (licząc w to i miasta Lwów i Kraków) w Czechach 91 — u nas wypada jedno starostwo na 1033 kw. kilometrów i na 78.406 mieszkańców, w Czechach jedno na 570 kw. klm. i 61.107 mieszk. Idąc dalej w porównaniu dodajmy, że stosunkowo do ilości urzędów, jest w Czechach służba administracyjna tańsza, tam bowiem kosztuje jedno starostwo średnio 7986 złr., w Galicyi zaś 9258 złr. — co się oczywiście tłomaczy rozległejszą czynnością każdego urzędu.

Do „administracyi politycznej" zaliczono także służbę sanitarną. Jak ta polityka zdrowotna w praktyce u nas wygląda, aż nazbyt jest znane. Budżetowo przedstawia się ona w poważnej cyfrze 398.191 złr. — z czego na zdrowie ludzi wypada 93.430 złr., na zdrowie bydła zaś cała reszta 304.761 złr. Wchodzą w to koszta strzeżenia granicy od przypędu bydła, więc żandarmeryi w granicznych powiatach (142.440 złr.), asystencyi wojskowej (15.000 złr.), straży skarbowej, która granicę strzeże (44.200 złr.) i t. p. Zaś właściwa służba zdrowia składa się z krajowego referenta sanitarnego, koncepisty, 55 lekarzy powiatowych i 11 asystentów sanitarnych. Jest to wszystko mało — bardzo mało, koniecznem jest takie pomnożenie liczby lekarzy powiatowych, aby każdy powiat miał swego lekarza — konieczną jest, jak fachowe zgromadzenia wykazywały, organizacya służby sanitarnej gminnej. A jednak — słuszność nakazuje przyznać, że Galicya jest jeszcze pod tym względem lepiej od innych prowincyj zaopatrzona — ma bowiem dwa razy tylu lekarzy powiatowych, co Czechy (27).

Bezpieczeństwo publiczne figuruje z cyfrą 167.498 złr. — a mianowicie: dyrekcya policyi we Lwowie 100.978 złr. — w Krakowie 66.520 złr. Jest to jednak tylko ta część służby bezpieczeństwa publicznego, która należy do ministerstwa spraw wewnętrznych — część jej najważniejsza, tj. żandarmerya i wojskowa straż policyjna, zostaje pod zarządem ministerstwa obrony krajowej. Nie porównując już z Austryą dolną, gdzie potrzeby stolicy państwa podnoszą wydatek na bezpieczeństwo publiczne do wysokiej bardzo sumy 2,359.000 złr. — jest jednak i w porównaniu z innemi prowincyami wydatek na bezpieczeństwo publiczne u nas stosunkowo mały. W Czechach wynosi on 507.710 złr. — w Wybrzeżu 282.700 złr. itp. Gdybyśmy dodali nawet do cyfry galicyjskiej 167.498, cały wydatek ministerstwa obrony krajowej na wojskową straż policyjną, której w innych prowincych nie ma — to jeszcze otrzymamy sumę znacznie niższą od czeskiej, bo 245.998 złr.

W następnym artykule przejdziemy do służby budowniczej.

W uzupełnieniu wczorajszego telegraficznego doniesienia ze Lwowa o wynikach narad komitetu wykonawczego dla likwidacyi banku włościańskiego, które się odbywały codziennie od 16 do 19 b. m., a w których brał także udział marszałek i namiestnik, donosimy, że komitet postanowił udać się do p. marszałka z prośbą o przyśpieszenie rozpoczętego przez Rady powiatowe badania wartości hipotek, obciążonych długami banku.

Projekta pp. Marchwickiego i Lazarusa, które były przedmiotem obrad, znane są już czytelnikom naszym z korespondencyi lwowskiej. Komitet — jak już doniesiono nam telegraficznie — nie przyjął na razie żadnego z tych projektów, lecz polecił osobnej komisyi wypracowanie trzeciego projektu. Uchwalił też, iż w akcyą pomocniczą wejdzie tylko wtedy, jeżeli sobie zapewni wpływ na wybór likwidatorów i na całą likwidacyę.

Następne posiedzenie komitetu wykonawczego odbędzie się 29 b. m., zaś pełnego komitetu d. 8 marca.

Ustawa górnicza dla galicyjskiego przemysłu naftowego.

Wiedeń, 18 lutego.

(⁂) Prawdopodobnie jutro rozdane będzie między posłów drukowane sprawozdanie posła krakowskiego, profesora Zatorskiego, o projekcie ustawy górniczej dla galicyjskiego (i bukowińskiego) przemysłu naftowego. Widząc, jak gorliwie *N. Reforma* zajmuje się sprawami tego przemysłu, mniemaliśmy, że wypada nam poczynić starania, aby dziennik wasz mógł też pierwszy podać owo sprawozdanie do wiadomości publicznej.

Sprawozdanie p. Zatorskiego, przedstawia najprzód różne fazy, które przechodziła od r. 1852 a więc od samych początków galicyjskiego przemysłu naftowego, kwestya zaliczenia lub niezaliczenia surowicy do *regaliów*: szczególniej kładzie sprawozdanie nacisk na uchwały sejmowe z r. 1861, 1875 i 1881, domagające się wykluczenia surowicy z pomiędzy *regaliów*, a względnie wydania opartej na tym fundamencie ustawy górniczej dla przemysłu naftowego, tudzież na stanowisko Sejmu nieprzychylne projektowi rządowemu z roku 1873, który zawierał wprawdzie ustawę górniczą, ale na zasadzie zaliczenia surowicy do *regaliów*. Profesor Zatorski przedstawia te uchwały jako słuszne, jako zgodne z przekonaniem interesowanej ludności, szczególniej włościańskiej, i jako jedynie właściwe wśród faktycznych okoliczności. Że dwie ankiety, zwołane w roku 1877 i 1878 przez Wydział krajowy, oświadczyły się w duchu przeciwnym, tłumaczy się tylko osobistym składem tych ankiet i pewnym przymusem, pod którego wpływem pozostawały wskutek ogłoszenia przez rząd projektu nowej ogólnej ustawy górniczej. Poczem sprawozdanie p. Zatorskiego mówi dosłownie, co następuje:

„Wskutek obrad tychże ankiet wybuchł w samym kraju spór pomiędzy regalistami a antiregalistami, który jednak skończył się tem, że zapatrywanie większości Sejmu galicyjskiego odniosło zwycięstwo; a dziś, gdy mamy przystąpić do obrad nad ułożonym w duchu tegoż zapatrywania sejmowego projektem ustawy, nie doszła Rady państwa ani jedna petycya na rzecz zaliczenia oleju i wosku ziemnego do regaliów, lecz owszem Towarzystwo ku ochronie i podźwignieniu górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi wystosowało do referenta komisyi Izby poselskiej (którym był sam prof. Zatorski) list otwarty, w którym ze względu na faktyczne okoliczności i na osobliwsze warunki dobywania nafty w Galicyi, oświadcza się przeciw zaliczeniu kopalin bituminowych do regaliów i przeciw zastosowaniu do nich powszechnej ustawy górniczej, a przedstawia konieczność osobnej ustawy, którąby zachowywała właścicielowi gruntu prawo własności pod względem tychże kopalin, a przedsiębiorcom nadawała opiekę prawa i stwarzała możność kredytu rzeczowego.

„Pod obu temi względami projekt wniesiony przez rząd dnia 24 maja 1882 r. zawiera przepisy właściwe.

„Wśród obrad komisyjnych nad tym projektem wywodzono, że środkami zawartemi w projekcie nie podźwignie się zagrzęzłego w zastoju górnictwa naftowego, a jedynie właściwym środkiem do celu tego byłoby podciągnąć przemysł naftowy pod przepisy powszechnej ustawy górniczej, przyczem dla praw właścicieli gruntów możnaby wydać postanowienia przejściowe, chociaż i wtedy jeszcze byłoby rzeczą wątpliwą, czy przemysł ten w ogóle jeszcze poratować można, skoro chybiona taryfa cłowa zadała mu cios śmiertelny.

„Większość komisyi była innego zdania. Większość sądzi, że przedewszystkiem trzeba stworzyć stan prawny, że stan taki z uporządkowaną eksploatacyą da się osiągnąć zapomocą projektowanej przez rząd ustawy i że wskutek zaliczenia kopalin bituminowych do regaliów samo w sobie bynajmniej nie zakwitłby jeszcze ten przemysł, bo to nie pociągnęłoby koniecznie za sobą ani rękojmi pomyślności dla przedsiębiorców, ani prawidłowej eksploatacyi, ani też zwycięstwa nad coraz uciążliwszą konkurencyą. To zaś, coby dobrego wynikło z zaliczenia do regaliów, t. j. ułatwienie powstawania przedsiębiorstw i opieka władz górniczych, jest nadane też przemysłowi naftowemu projektem rządowym.

„Większość komisyi liczyła się także z okolicznością, że mamy tu sprawę z faktycznym stanem rzeczy, jaki rozwinął się w 22 latach, i że ostatecznie wcale nie chodzi tu o górnictwo w właściwem tego wyrazu znaczeniu, tudzież że galicyjski fundusz krajowy w celu podźwignienia tego przemysłu czyni wydatki, nie przynoszące bezpośrednio żadnej korzyści. I tak utrzymuje się przy Wydziale krajowym biuro techniczne, służące przedsiębiorcom radą; uposaża się z funduszu krajowego pisma zawodowe, ustanawia się chemików, udziela stypendyów; ma się już kierowników eksploatacyi, którzy w Ameryce nabrali znajomości rzeczy; kraj płaci za badania i mapy geologiczne, udziela przedsiębiorcom, którzy wierceniami doszli do 100 sążni głębokości a w przewidywaniu pomyślnego rezultatu chcą wiercić dalej, zaliczek na te roboty, które to zaliczki przepadają, gdy próba się nie uda.

„Większość komisyi na podstawie dat statystycznych nabrała przekonania, że stan rzeczy pod względem produkcyi nafty w Galicyi bynajmniej nie jest pozbawiony widoków; produkcya ta mimo wszelkich niekorzystnych okoliczności dźwiga się i zakwitnie, skoro tylko stosunki naturalnie się uregulują i ustawa weźmie ją w należytą opiekę.

„W r. 1881 było w Galicyi 70 miejscowości z kopalniami nafty, eksploatowanemi prawidłowo co najmniej przez 200 przedsiębiorców. Obszar tych kopalń wynosił 8771 hektarów, a na 2000 hektarów roboty były w pełnym biegu. Studni było 5300, z których 3145 rzeczywiście dawało naftę. W użyciu było 1504 świdrów i 68 machin parowych; zatrudniano 10000 robotników i 600 dozorców i kierowników. Produkcya wynosiła 400 000 centnarów metrycz. wartości 2,600.000 złr. (centn. po 6 złr. 50 ct.) W r. 1882 odkryto nowe obfite źródła; produkcya w tym roku doszła wartości przeszło 3 milionów. Daty te dowodzą ważności przemysłu naftowego w Galicyi; a chociaż tu o galicyjskie tylko źródła naftowe chodzi, jednak Galicya stanowi część cesarstwa a więc chodzi tu też o przemysł austryacki.

„Większość komisyi nie przeczy, że gdyby olej i wosk ziemny przed 22 laty zaliczyło się było między regalia, produkcya byłaby jeszcze więcej się podniosła i że kapitały zagraniczne byłyby wzięły udział w eksploatacyi, które po wyczerpnięciu źródeł byłyby wyniosły się z kraju. Ale większość jest tego zdania, iż nie sprzeciwia się zasadom ekonomii społecznej starać się, by skarby krajowe przedewszystkiem krajowcom otworzyć i w ten sposób zachować je państwu i krajowi, i że nie może to być państwu rzeczą obojętną, żeby w prowincyi jak Galicya, w której handel i przemysł prawie wcale nie istniały, szybciej się rozwijały wskutek rozwoju przemysłu naftowego. Prawnie uregulowane górnictwo naftowe zakwitnie też bez osobliwszej pomocy obcych kapitałów, bez pokrzywdzenia praw już nabytych, bez obrażenia przekonania, które przeszło już w szpik i kości ludu, iż kopaliny te należą do gruntu.

„Z tych to pobudek komisya postanowiła zalecić wys. Izbie projekt rządowy z niektóremi tylko zmianami natury przeważnie stylistycznej."

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

II.

Dalszy wniosek Dyrekcyi odnosi się do budowy oficyn w gmachu, będącym własnością Towarzystwa, która to budowa okazała się konieczną, ze względu na zły stan oficyn parterowych, i na niewątpliwe podniesienie dochodu przez tę budowę. Dyrekcya wnosi, aby Zgromadzenie delegatów uchwaliło:

1. wybudowanie nowych oficyn wedle przedłożonych planów, o ile można w najkrótszym czasie;

2. na koszta tej budowy przyzwala się użycie kwoty aż do sumy 59.000 złr. albo z funduszu własnego t. j. kapitału rezerwowego, albo przez zaciągnięcie na realność pożyczki w tej samej wysokości z gal. kasy oszczędności.

Bardzo ważne jest dalsze sprawozdanie, odnoszące się do zmiany regulaminu szacunkowego. Opiewa ono jak następuje:

Według §. 1 regulaminu szacunkowego jest podstawą do wymierzenia pożyczki, podatek gruntowy i domowy klasowy z dodatkiem $^1/_3$ części.

Postanowienie to odnosi się do prowizorycznego podatku gruntowego, zaprowadzonego w Galicyi ces. patentem z d. 8 lutego 1819. — i do podatku domowo-klasowego, nałożonego ces. patentem z dnia 23 lutego 1820. Dodatek w wysokości $^1/_3$ części nałożony został do obu tych podatków na mocy ces. patentu z dnia 10 października 1849.

Obydwa te podatki uległy zmianie.

W miejsce dotychczasowego prowizorycznego podatku gruntowego, pobieranego na podstawie metryk gruntowych z r. 1820, wszedł w życie stały podatek gruntowy, wymierzony na podstawie katastru według przepisów ustawy z dnia 24 maja 1869.

Podatek domowo-klasowy jest teraz pobierany według ustawy z dnia 9 lutego 1882 Nr. 17. Dz. pr. p.

Zachodzi więc niezbędna potrzeba zastosowania naszego regulaminu szacunkowego do ustaw obecnie obowiązujących.

Wiadomo, że suma podatku gruntowego, opłacanego przez kraj nasz, znacznie podwyższoną została.

Po wprowadzeniu $^1/_3$ części dodatku patentem z 10 października 1849 wynosił podatek gruntowy w naszym kraju . . 3,690 677 złr. 21 ct.

Ces. patentem z dnia 13 maja 1859 nałożony został dodatek wojenny w wysokości $^1/_6$ części ordinaryum, który to dodatek ustawą finansową z d. 19 grudnia 1862 podwojono, następnie jednak ustawą finansową z d. 30 grudnia 1865 na $^3/_{12}$ części ordinaryum obniżono, tak iż w podatku gruntowym w naszym kraju dodatek ten $^3/_{12}$ czyli 25 prc spowodował podwyższenie w sumie . . . . 922.669 złr. 30 ct.

Odtąd więc t. j. od r. 1866 aż do zaprowa-

Narcyza Żmichowska

przez

Felicyę Boberską.

(Dalszy ciąg.)

W drugą część wchodzą dwie jeszcze wybitniejsze postacie: Nieco starszy od Ludwika Kazimierz, który jest samą zacnością i rozumem, który wcale się tem niezadawala, że ktoś ma zdolności i wykształcenie, lecz żąda, by każde dobro w duszy posiadane, rodziło owoc dla drugich, im służyło, inaczej, poczytuje je za faryzeuszostwo. W charakterze Kazimierza jednak jest strona, która mu nie da sięgnąć po miłość i szczęście, tj. zbyteczna nieufność i ostrożność. Drugą postacią jest ciotka, która go wychowywała bardzo poczciwie, stara panna, zawiedziona niegdyś przez ukochanego, a przechowująca życie całe pamięć jego i ból po nim.

W dodanym o lat wiele później epilogu, autorka w kilku słowach dopowiada o losach stworzonych przez nią postaci. Helusi biała duszyczka uleciała w nieskończoność, dowiedziawszy się, że Romuald był przyczyną cierpień i śmierci Anny. Ludwik rozdrażnieniem nerwów, zdrowiem, zapłacił zawiedzioną miłość. Marya Regina której pycha tylko nie dozwoliła go pokochać, — piękna, dumna, skamieniała, stała się skąpą gospodynią dziwacznego ojca i rozrzutnego brata. Romuald tak upadł po śmierci Helusi, że widziano go pijanym przed południem, a nieumytym po południu nawet. Kazimierz niby wierzchem w tej powodzi popłynął, lecz płynął samotny i gdzieś daleko samotny się rozbijał. I czemuż takie smutne losy? jakąż myśl wytworzyła autorka w tej powieści? Sama nam powiada, iż kiedy pisała „Księgę pamiątek", była przekonaną, że nikt nigdy miłości nie powinien się wyrzekać, nie godzi mu się odpędzać dobrowolnie anioła, przez któregoby go Bóg uratował. „Miłość, (słowa Gabryelli) jest wielkim darem bożym, jest siłą — miłość ukrzepia, ośmiela, uzbraja—miłość tak wzmacnia, że samą siebie zwyciężyć jest zdolna i my szaleni korzystamy ze zdolności owej. Zamiast, cobyśmy objawiającej się potęgi użyli na stworzenie ideału i doskonałości, my jej używamy na jej samej zniszczenie". Od zgubnych namiętności i błędów nie dajemy się powstrzymać, nie zdołamy ich pokonać. „Lecz gdy słońce słońc błyśnie i miłość prawdziwa do nieśmiertelnej duszy zawita, wspomnieć jedynie, że one przeszkodą w natchnieniu, niewygodą w rodzinnych stosunkach — że się stryjowi, wujowi, bratu, siostrze, cioci niepodoba, w mgnieniu oka poświęcenie gotowe. Przyjaźń częstuje się ofiarą miłości, rozsądek zaświadcza się ofiarą miłości, karyera ubezpiecza się ofiarą miłości. Zapominają biedni, co jej się wyrzekają, że przez odstępstwo jednej prawdy, wszystkim prawdom się sprzeciwili. — Bez miłości nie ma rodzin, nie ma mistrzów, nie ma bohaterów, nie ma artystów — a gorzej jeszcze z miłością zaprzeczoną w swojej przeszłości, bo z takich są w dalszym ciągu życia dziwacy, skąpcy, łzami przesiąkłe gąbki, woski szkaradnych odcisków biorące piętna, niedołęgi lub trupy! Otóż dodaje autorka, ja temi słowy chciałam się niegdyś przy końcu książki „Pamiątek" odezwać".

A czemuż dziś się nie odzywasz? — zapytują ją. — „Bo dzisiaj" — odpowiada gorzko — wiem z pewnością, że zaprzeczona, czy uznana, podzielona, czy odparta, skojarzona czy rozbita, każda miłość z lat koleją, choć innemi ścieżkami, u tegoż samego punktu błotnistej rozłogi staje".

Bolesne słowa — straszne zaprzeczenie sobie — biedna, biedna poetka entuzyastka, ileż wycierpieć musiała, nim jej czysta dusza taką wezbrała goryczą. I dla tej to w sobie samej zmiany, ona uosobiona prawdziwość i szczerość, nie była w stanie dokończyć tej powieści.

Nie dziw — srogie w istocie przeszły lata dla nieszczęśliwej Polski — okrutne dla tych dzieci, które ją najsilniej kochały. Pomyślmy, jaką rozpaczą dla Narcyzy musiał być rok 1846 — ta straszna rzeź i mordy w Galicyi — ta krew bratnia tak okropnie przelana ręką braci uwiedzionych, podnieconych przez wrogów! — W Królestwie kongresowem bardzo liczne w tym roku nastąpiły uwięzienia i pastwienia się nad uwięzionymi.

Wiemy, że Gabryela i większość kółka entuzyastów i entuzyastek brali czynny udział w spisku, który ten rok poprzedził. Niektóre kobiety nawet, z pomiędzy jej bliższych znajomych, dostały się do więzienia. Narcyza w tym roku ocalała osobiście, lecz aby boleć ciężko nad cierpieniem lub zgonem drugich, nad tą matką Polską tak bez miary nieszczęśliwą.

Z końcem roku 1847 krzywdy i boleść wywołały nowe usiłowania: zorganizowało się sprzysiężenie, na czele którego stali bliscy przyjaciele Narcyzy. Ona była teraz jedną z najczynniejszych, najważniejszych podpór spisku. Kiedy lutowa rewolucya w Paryżu w roku 1848 wywołała ruch ogólny w Europie, kiedy on się tak silnie odbił w Poznańskiem, (podniecony jeszcze złą wiarą pruską i nowemi krzywdy). że przyszło do otwartego boju, że lud od roli chwycił za broń — Żmichowska, jako wysłanka sprzysiężenia warszawskiego, jeździła kilkakrotnie w Poznańskie i znosiła się z naczelnikami tamtejszego spisku. Na dwa dni przed bitwą pod Miłosławiem, była tam dla porozumienia się z Mierosławskim. Po nieszczęsnym upadku ruchu w Księstwie, powróciła do Warszawy, wkrótce zaś została wysłaną do Lublina, gdzie bawiąc u siostry, rozwijała ważną, tajemną działalność, dodana do pomocy przez władzę spiskową głównemu organizatorowi delegowanemu na lubelskie i podlaskie. Narażała się z nieskończoną miłością i gotowością, a czynność jej gorliwą wspierała bystrość umysłu.

W 1848 r. aresztowany został jeden z głównych naczelników, Narcyz. Ich. — Spisek jednakże rozwijał się silnie przez rok 1848 i 49. Lecz uwięziony kierownik, którego powszechnie uważano za człowieka wielkiej odwagi i siły charakteru, w którym Żmichowska zupełną pokładała wiarę i cześć mu niosła, nękany w więzieniu przez rok licznemi udręczeniami, upadł na duchu zupełnie i zdradził wielu towarzyszy. Natychmiast liczne nastąpiły aresztowania; dwóch innych naczelników spisku zostało wziętych: Jeden z nich, Henryk Kraj., choć prawie umierający, kiedy go brano, wytrzymał męki dwuletniego więzienia, nikogo nie wydał i wywieziony został na Sybir. Drugi, niestety, Romuald Sw. uzupełnił zeznania złożone przez Ich. — Wszyscy znaczniejsi członkowie spisku zostali uwięzieni lub uszli za granicę.

Narcyzę Żmichowską uwięziono także, tudzież Wincentę Zabłocką i inne poświęcone niewiasty. Cytadela warszawska była już zapełniona; zapewne więc z braku miejsca zawieziono Narcyzę do Lublina, gdzie w więzieniu, umyślnie dla kobiet urządzonem, u Brygitek, dwa lata przebyła. Przetrwała je mężnie, nie zeznała nic, coby komukolwiek mogło zaszkodzić, lecz musiano ją nękać nie mniej, jak innych, wiele musiała cierpieć, gdyż napisała w więzieniu wiersz p. n. „Męczennica", w którym artyzmu jej zwykłego nie ma, ale widoczny ból srogi i stała wiara, iż słuszną i zbawienną jest rzeczą, za ojczyznę, choćby męczeńską umierać śmiercią.

Wypuszczona z więzienia, zawiedziona strasznie i w nadziei zbawienia ojczyzny, dla której tak gorąco działała (nadzieję tę żywił jeszcze ruch ogólny rewolucyjny w Europie) i zawiedziona nad wyraz boleśnie na ludziach, którym ufała nieograniczenie, Narcyza musiała patrzeć jeszcze na ogólny upadek ducha, na czasy reakcyi, jakie zwykle następują po rozpacznem wysileniu i klęskach. Wiara w zwycięztwo dobrego bywa wtedy zachwianą; najlepsi upadli ofiarą, gorsi biorą górę; zwątpienie, zwrot ku osobistym interesom, stają się powszechnemi. Są to czasy przejścia, po których w nowe siły wzmaga się duch narodu — ale taka epoka ciężką jest do przebycia dla szlachetnych i wiernych, co z prądem ogólnym pójść nie mogą. Ileż każdy objaw niskości, sprzeniewierzenia się swoim zasadom boleć musiał taką podniosłą, jak była Narcyza. Ona szła wytrwale niezmiennym torem— oddała się cała pracy nauczycielskiej, szczepiła dobre w tę nadzieję przyszłości, w młodzież. Lat trzy przebyła w Lublinie, ucząc dzieci siostry, udzielając lekcyj; około r. 1855 widzimy ją znowu osiadłą w Warszawie.

Dodać potrzeba, że w czasie srogich dla ojczyzny ciosów i osobiste dotknęły Narcyzę. Taka dusza, niepodobna, aby nie ukochała kogoś wyłączną miłością. Był człowiek, znany jej od najpierwszej młodości, który rozświecił w jej sercu to słońce słońc, jak sama nazwała — lecz niestety, krótko płonęło jej jasnym blaskiem, a kir żałobny po nim, pozostał w duszy na resztę życia. Ów człowiek wśród klęsk krajowych wyjechał za granicę — i inną poślubił.

(C. d. n.)

dzenia stałego podatku gruntowego — wynosiła cała należytość tego podatku 4,613.346 złr 51 ct.

Podatek gruntowy, zaprowadzony teraz na mocy ustawy z d. 24 maja 1869 wynosi . . . . 5,559.288 złr. 86 ct.

Podwyższenie więc wynosi 945.942 złr. 35 ct.

Nasuwa się zatem pytanie, czy w obec takiego podwyższenia ogólnej sumy podatku gruntowego w całym kraju — można przyjąć i nadal stokrotny podatek gruntowy za podstawę do wymierzenia pożyczki, pozostawiając Dyrekcyi władzę przyjęcia wyższej wartości, aż do 200-krotnego podatku, czyli też te cyfry uledz zmianie.

Dyrekcya przekonała się, że wartość majętności w różnych okolicach kraju, przyjęta do wymiaru pożyczki na podstawie oszacowania, dokonanego przez komisye szacunkowe Towarzystwa, nigdy nie jest niższą od 100-krotnego podatku gruntowego, wymierzonego według ustawy z 24 maja 1869 a najczęściej przewyższa 200-krotny podatek.

Jeżeli zatem pozostawiony będzie 100-krotny podatek gruntowy jako normalna podstawa wymiaru pożyczki, to niema obawy, aby wartość na podstawie takiego iloczynu obliczona — okazała się przesadzoną.

Jakkolwiek bowiem podwyższenie sumy podatku gruntowego w naszym kraju jest nader uciążliwe dla rolników, obarczonych tylu rozlicznymi ciężarami i walczących przeciw tylu niekorzystnym dla naszej produkcyi okolicznościom, to jednak nie podobna zaprzeczyć, że podwyzszenie gruntowego podatku dotknęło najlepsze ziemie, gdy przeciwnie gorsze grunta doznały ulgi.

Można także pozostawić Dyrekcyi władzę udzielania pożyczek wyższych aż do 200-krotnego podatku — bez szczegółowego oszacowania, lecz na podstawie zasięgniętych informacyi co do wartości dóbr, jak to przepisują ustępy *a*, *b*, *c*, §. 1 regulaminu, gdyż czysty dochód katastralny, według którego wymierza się podatek gruntowy jest stosownie do §§. 5 i 19 ustawy z 24 maja 1869 obliczony w ten sposób, że przyjmuje się stan średniej, zwykłej kultury i gospodarstwo zwyczajne u większości rolników w dotyczącym okręgu klasyfikacyjnym, a wiadomo, że kultura i sposób gospodarowania są u nas na posiadłościach większych znacznie więcej rozwinięte, aniżeli w gospodarstwach włościańskich; Dyrekcya zaś, mając przy takim wyższym wymiarze pożyczki — opinię sąsiadów znających miejscowe stosunki, uwzględniając wiadomości o cenach kupna i czynszach dzierżawnych, wreszcie mając wskazówkę z oszacowań dokonanych w majątkach sąsiednich, będzie mogła oznaczyć wartość rzeczywistą majątku bez potrzeby formalnego oszacowania.

Że takie upoważnienie Dyrekcyi przyjmowania wartości majątku aż do 200-krotnego stałego podatku nie jest niebezpiecznem, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że i dotychczas, mając władzę przyjmowania 200-krotnego prowizorycznego podatku, Dyrekcya jednak w wielu wypadkach z zachodniej części kraju nie przyjmowała 200-krotnego podatku jako wartość, lecz tylko 120-krotny, 150-krotny podatek i t. p.

Co się tyczy podatku domowo-klasowego — ten w obec znacznego bardzo podwyższenia nie może już służyć za podstawę do obliczenia wartości majątku, zwłaszcza, gdy odnosi się tylko do budynków mieszkalnych, nie zaś gospodarczych, a mogą zajść wypadki, że przy małym stosunkowo obszarze ziemi jest obszerny budynek mieszkalny, wysoko opodatkowany. Uważa jednak Dyrekcya w interesie bezpieczeństwa pożyczki za potrzebne wymagać, aby także ci właściciele, którzy biorą pożyczkę na podstawie iloczynu podatkowego, asekurowali budynki w $^1/_{10}$ wartości ziemi, jeżeli wartość dóbr przez Dyrekcyą przyjęta 100-krotny podatek przewyższa.

Dyrekcya wnosi zatem:

Szanowne Zgromadzenie uchwalić raczy:

1. ustęp pierwszy §. 1 regulaminu dla oszacowania hipotek znosi się w dotychczasowej osnowie i ma opiewać jak następuje:

„Za podstawę do wymierzenia pożyczki w listach zastawnych przyjęty będzie w regule stokrotny podatek gruntowy, według ustawy z dnia 24 maja 1869 po załatwieniu reklamacyi ostatecznie obliczony, z dóbr na hipotekę ofiarowanych opłacać się mający“.

Dalsze ustępy tegoż §. 1 pozostają niezmienne.

2. do §. 14 regulaminu szacunkowego dodaje się ustęp następującej treści:

„Przy udzieleniu pożyczki na podstawie iloczynu podatkowego obowiązany jest właściciel hipoteki, jeżeli wartość dóbr w sumie wyższej aniżeli 100-krotny podatek gruntowy za podstawę wymiaru pożyczki przyjętą została, — ubezpieczać budynki od ognia w wartości wynoszącej przynajmniej $^1/_{10}$ częśc wartości ziemi.“

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 lutego.

Od niejakiego czasu lwowskie moskalofilskie *Słowo* stało się filią polakożerczych dzienników rosyjskich. Artykuły *Nowoje Wremja*, *Warszawskiego Dniewnika* i innych najzawziętszej wrogich nam organów *Słowo* przedrukowywa, tłumacząc je i zastosowując do stosunków galicyjskich, z większym często zasobem insynuacyi, fałszów i oszczerstw, aniżeli to czynią dzienniki rosyjskie. Terminologia tych ostatnich zawsze używaną jest w *Słowie*, gdzie idzie o ubliżenie i wyraz niechęci dla Polaków. W ostatnim numerze np. drukuje z *Dniewnika* kwestyę językową w „Priwiślańskim kraju“, idąc w zapatrywaniach dalej, aniżeli redaktor tego pisma, carski sowietnik Szczebalskij. Czyżby redaktor *Słowa* miał rywalizować o tytuł i stanowisko z tym panem?

W uzupełnieniu wczorajszego telegraficznego doniesienia o posiedzeniu Izby poselskiej dodajemy, że po odrzuceniu wniosku Schoenerera o wsparcia dla rodzin robotników, skutkiem stanu wyjątkowego z Wiednia wydalonych, przystąpiła Izba do obrad nad nabyciem na rzecz skarbu państwa kolei żelaznych: Franciszka Józefa, arcyks. Rudolfa i Arulańskiej. Herbst i Bareuther przemawiali przeciw, ale nie postawili wniosku o przejście do porządku dziennego — zwłaszcza że nie podnieśli zasadniczych zarzutów, tylko krytykowali szczegóły układu. Izba przeto uchwaliła przejść do rozprawy szczegółowej, i na tej formalnej uchwale przerwano posiedzenie. Następne odbędzie się dopiero w piątek.

Między rządem a prawicą toczą się — jak donosi *N. fr. Presse* — rokowania co do dalszego programu prac parlamentarnych. Rząd chciałby przed wielkanocą odroczyć parlament, a prócz budżetu nagli o uchwalenie opodatkowania gorzelń — pragnąłby także uchwalenia noweli o należytościach. Komitet wykonawczy prawicy zaś chciałby, ażeby Izba zdziałała coś pozytywnego i dla ludności bardziej przyjemnego aniżeli same podatki i należytości — i pragnie w tej jeszcze sesyi załatwić szósty rozdział ustawy przemysłowej i ustawę o ubezpieczeniu robotników, i żąda przedłożenia projektu rządowego o kasach dla chorych robotników. Naturalnie, że chcąc to wszystko załatwić, musiałaby Izba po świętach jeszcze raz się zebrać. Podobno komitet wykonawczy przyrzeka rządowi, iż w razie, gdy się zgodzi na ten program, komitet przełamie dotychczasowy opór prawicy przeciw ustawie o należytościach. Znowu więc sensem moralnym polityki byłoby: płać Polaku! — wyższy podatek gorzelniany i wyższe należytości.

Klub czeski wysyła deputacyę złożoną z Clama, Riegera i Szroma, do ministra Dunajewskiego, ażeby go skłonić do podjęcia budowy czeskiej kolei transwersalnej. Deputacya tarnopolska w sprawie podatku gorzelnianego u ministra Dunajewskiego nic nie uzyskała, nawet czułych słówek, któremi inni ją zbywali. Prezes Koła Grocholski składał się, że on nic w tej sprawie nie poradzi, bo nie ma wpływu, a Koło rozstrzyga — zaś członkowie komisyi gorzelnianej oświadczyli wprost, że zmiany w projekcie rządowym są niemożliwe. Jeżeli zmiany są niemożliwe — to może byłoby możliwem... odrzucenie?!

W dziennikach niemieckich pojawiła się wiadomość o nowem zabójstwie, popełnionem przez rewolucyonistów rosyjskich. W Charkowie w końcu stycznia zamordowany został przez towarzyszów swoich, robotników, Szkriaba, z zawodu mechanik, członek tajnego stowarzyszenia robotniczego o celach socyalistycznych. Zabójstwo to stoi w związku z głośną sprawą Sudejkina — kiedy bowiem tenże przybył do Charkowa w celu wyśledzenia sił i czynności tamtejszej grupy rewolucyjnej — nawinął mu się pod rękę Szkriaba jako usłużny szpieg, który chociaż podrzędną grał rolę w organizacyi i nie znał dokładnie jej składu, umiał jednak podać Sudejkinowi wiele adresów wybitniejszych kierowników ruchu. Zaprzedawszy w ten sposób swych towarzyszów — nie zerwał jednak Szkriaba związku z nimi — owszem oświadczył im, iż pełniąc rzekomo rolę donosiciela policyjnego, tem większe zdoła im oddać posługi. Dwulicowość jednak przyjętej przez niego roli wnet wyszła na jaw — wydano więc na niego wyrok śmierci, odkładając wykonanie na pewien czas — wskutek ważniejszej sprawy, zabicia Sudejkina. Kiedy więc zamach na szefa tajnej policyi petersburskiej powiódł się pomyślnie — wciągnięto Szkriabę w zasadzkę pod pozorem wykonania wyroku śmierci na pewnym innym członku partyi — oskarżonym pozornie o zdradę — i tam go pozbawiono życia. Do wykrycia zdrady Szkriaby miał szczególnie przyczynić się znany powszechnie z doniesień dziennikarskich rewolucyonista Jabłoński, który przez długi czas pełnił przy boku Sudejkina funkcye pomocnika i donosiciela.

Jeden z dzienników berlińskich rozgłosił wiadomość o odwiedzinach cara Aleksandra III. we Wiedniu. Stara *Presse* mówi na to, że w najlepiej poinformowanych kołach politycznych w Wiedniu zupełnie nic o tem nie wiadomo.

Z ihumeńskiego powiatu piszą do *Gazety Polskiej* o pojawieniu się agitatorów namawiających ludność do przenoszenia się na Syberyę, gdzie obiecują im olbrzymie bogactwa, wielką ilość ziemi i t. p. Nowy to widocznie sposób w systemie wynaradawiania ziem polskich.

Petersburski *Goniec urzędowy* ogłasza reskrypt carski z powodu 50-letniego jubileuszu apostaty Antoniego Żubka, byłego biskupa mińskiego i pomocnika Siemaszki w sprawie wytępienia unitów na Litwie. Pogardy godny renegat Siemaszko pisał o nim, jako o najżarliwszym swoim pomocniku. Wrogie Polakom dzienniki rosyjskie szeroko się rozpisują o jego działalności, wielbiąc cara winszującego jubileuszu przeklinanemu przez całe pokolenia odstępcy od wiary ojców i prześladowcy nieszczęśliwych.

W izbie gmin parlamentu angielskiego rozprawa nad wotum nieufności dla gabinetu toczy się bez końca. Gabinet chcąc się ratować, rozwija energią w wysyłaniu posiłków i ogłasza bardzo pocieszające wiadomości o Gordonie. Stronnictwo liberalne, chcąc ratować projekt reform wewnętrznych, musi popierać obecny gabinet, ale nalega nań o energiczne działanie w Sudanie, aby ratować zagrożony honer i interes Anglii. W tem nadchodzi wiadomość o zajęciu Merwu przez Rosyę — wbrew uroczystym przyrzeczeniom złożonym po zdobyciu Geok-Tepe przez Skobelewa, iż się nie posunie dalej. Uspakajające przemówienie *Journal de St. Petersbourg* nie wywarło skutku pożądanego, zwłaszcza że zachodzi uzasadniona obawa, iż Rosya z obecnego kłopotu Anglii zechce skorzystać i posunie się wkrótce dalej w celu zajęcia Heratu. Gladstone o zajęcie Merwu zainterpelowany, przyrzekł przedłożyć akta dyplomatyczne, jeżeli w tej mierze będą jakie rokowania; jednak to wcale nie pomoże, bo to faktu nie zmieni, ani nie złagodzi zarzutu, że gabinet źle pilnował, a raczej zaniedbał pilnować interesów angielskich.

W izbie francuskiej przeszła wprawdzie ustawa przeciw zbiegowiskom i manifestacyom ulicznym, ale z takimi dodatkami, że straciła charakter, jaki jej gabinet pierwotnie chciał nadać, głównie skutkiem poprawki, wniesionej przez dawnego ministra Gobleta, że wykroczenia przeciw tej ustawie należą przed sąd przysięgłych, a nie przed sąd policyi poprawczej, jak sobie życzył gabinet. Jest to bezzaprzeczenia porażka gabinetu, ale ponieważ rząd nie stawiał przy tem kwestyi gabinetowej, więc nie zabiera się bynajmniej do dymisyi, chociaż wiele dzienników o to się upomina, bo jak się zdaje — spodziewa się, że senat tej ustawy w teraźniejszem brzmieniu nie przyjmie i wiele ustępów zmieni podług myśli gabinetu. Przy powtórnem uchwalaniu tej ustawy gabinet spodziewa się zwycięstwa.

Izba deputowanych radziła także nad szkołami dla dzieci żołnierzy. Przy tej sposobności poseł biskup Freppel zażądał w poprawce przywrócenia kapelanów wojskowych. Kilku mowców z prawicy popierało ten wniosek; na argumenta ministra wojny Campenona, broniącego wniosku komisyi, a sprzeciwiającego się poprawce biskupa i na obronę sprawozdawcy komisyi odpowiedziała prawica wrzawą; ostatecznie odrzucono poprawkę 165 głosami przeciw 97 i przyjęto całą ustawę.

W Tonkinie ukończono zatopienie linii telegraficznej podmorskiej; odtąd wiadomości z tamtejszego teatru wojny będą dochodzić do Europy w kilka godzin.

O wypadku pod Corneto we Włoszech minister Genala w odpowiedzi na interpelacye w obu Izbach parlamentu nie umiał podać żadnych bliższych okoliczności nad to, co wypada z zeznań żandarma, bo dotąd nie wyśledzono nikogo. Według zdania ministra, wypadek ten ma prawdopodobnie charakter zupełnie pospolity. Większa część dzienników odmawia temu zdarzeniu wszelkiego politycznego znaczenia; skoro wszyscy czterej chociaż uzbrojeni w strzelby nie użyli ich we własnej obronie przeciw żandarmowi, to z pewnością nie mogli być groźnymi królowi w wagonie kolejowym, jeżeli w ogóle mieli jakie przeciw niemu zamysły.

W Portugalii w obu Izbach parlamentu radzono teraz nad rewizyą konstytucyi a mianowicie nad jej artykułem 6, który religię katolicką ogłasza za religię państwa i nie pozwala obcym wyznawać jawnie innej religii. Wniosek, domagający się wolności wyznania, został jednak odrzucony w Izbie niższej 71 głosami przeciw 12.

Między Bulgaryą a Turcyą jest małe nieporozumienie w sprawie cłowej. Ajent bułgarski Karamichajłow dla załatwienia tego sporu wezwał pośrednictwa ambasadora angielskiego; wezwany przyjął pośrednictwo.

Sułtan ułaskawił teraz 300 Albańczyków, którzy za udział w ostatniem powstaniu albańskiem byli internowani w Konstantynopolu.

Sprawy szkolne.

O nauce religii w szkołach

przez

Bronisława Trzaskowskiego.

(Dokończenie).

Co do rozkładu materyału naukowego w klasach wyższych różne są zdania między katechetami i teologami. Jedni są za zatrzymaniem obecnego rozkładu, drudzy chcieliby zacząć naukę religii w klasach wyższych od historyi kościelnej a skończyć na dogmatyce, a to z tego powodu, że zdaniem ich młodzież klasy VI nie ma ani tej dojrzałości umysłowej, ani tych pozytywnych wiadomości, mianowicie z propedeutyki filozoficznej, jakie konieczne są do zrozumienia dogmatów wiary katolickiej ze stanowiska rozumowego. Zważywszy jednak, że dogmatyka tak traktowana, jak ją traktuje przepisana książka i jak ją zwolennicy tego zdania chcieliby traktować, jest więcej rzeczą teologów, niż gimnazyastów, i mając na względzie, że historya kościelna potrąca co krok o różne odszczepieństwa, o różne sobory i synody i ich uchwały, co bez znajomości dogmatyki nie da się należycie zrozumieć, dochodzimy do przekonania, że dogmatyki przed historyą kościelną uczyć wypada.

Przemawiając więc za pozostawieniem dotychczasowego rozkładu materyału naukowego w klasach wyższych, chcielibyśmy, aby w klasie V do nauki o piśmie świętem dodano wypisy, zawierające najważniejsze i dla wieku młodzieńczego najodpowiedniejsze ustępy z biblii, jak np. niektóre psalmy Dawida, ustępy z proroków, szczególnie z Jeremiasza i Ezechieala, wyjątki z księgi mądrości i przypowieści, z księgi Joba, z ewangelij, z listów św. Pawła, z Apokalipsy, niektóre mowy św. Pawła z dziejów apostolskich i t. p. Wypisy te czytaliby uczniowie podobnie jak inne pod kierownictwem katechety. Tym sposobem, sądzimy, wzbogaciłby się umysł uczniów materyalnie w pewne zasoby z literatury świętej, co jest rzeczą wielkiej wagi, a nauka wiary i moralności chrześciańskiej znalazłszy odpowiednią illustracyę, zapuściłaby w umysłach i sercach młodzieży głębsze korzenie.

Z dogmatyki szczególnej, przepisanej na klasę VI chcielibyśmy usunąć wszelkie kwestye zbyt subtelne i zawiłe, a tem samem nie kwalifikujące się do nauki w gimnazyum, jak np. owe szerokie wywody o pochodzeniu Ducha św. od Boga Ojca i od Boga Syna, o dwóch naturach, dwóch wolach i dwóch osobach w Chrystusie, o wewnętrznym stosunku do siebie trzech osób boskich i t. p. Natomiast należałoby tam umieścić coś więcej o egzystencyi Boga, o nieśmiertelności duszy, o religii naturalnej i t. p.

I nauka etyki katolickiej w klasie VII potrzebuje gruntownej zmiany co do wyboru i układu materyału. Jest to w ogólności nietylko nasze ale wielu tak teologów, jak i pedagogów zdanie, że materyał nauki religii w szkołach wyższych potrzebuje tak co do wyboru, jako też i co do układu gruntownej reformy.

Uwagi te sprowadzą nas do książek, używanych obecnie przy nauce religii w gimnazyum. Katechizm ks. Schustera, tłumaczony przez ks. Zielińskiego, przepisany na klasę I nie jest dla uczniów w tym wieku całkiem odpowiednim. Historya biblijna ks. Dąbrowskiego odznacza się dobrym układem; trudno się atoli zgodzić z autorem na to, aby tekst pisma św. zawsze dosłownie przytaczać; nie jest to bowiem księga ewangelii, lecz historya. Gdzie więc jasność rzeczy i tok opowiadania ma na tem cierpieć, tam od tekstu biblii należy odstąpić, jak np. na str. 49, w przypowieści o pracującym słudze, w tekście bowiem biblijnym jest rzecz niezrozumiała dla uczniów. Niezawodnie ma styl biblijny swoje wielkie zalety, ale gdzie hebrajszczyzna czyni rzecz mniej zrozumiałą, tam tekst zmienić należy.

Liturgika w klasie IV, jakkolwiek może jedna z lepszych książek, grzeszy wchodzeniem w drobne szczegóły, które mogą i powinny interesować słuchacza teologii, ale nie ucznia IV klasy gimnazyalnej. I tak np. § 39 traktujący o mistycznej stronie obrzędów mszy św. podobnie jak § 40 należy poprostu opuścić.

Dogmatyka ogólna i szczególna ks. Jachimowskiego przepisana na klasę V i VI równie, jak etyka ks. Soleckiego przepisana na klasę VII i historya kościelna ks. Jachimowskiego przepisana na klasę VIII nie odpowiadają wcale zasadom dydaktycznym; nie uwzględniają bowiem ani potrzeb, ani wieku, ani wreszcie umysłowego stanu uczniów, dla których są przepisane. Nadto rażą, co się szczególnie do etyki odnosi, pewną suchością i brakiem jędrności. Nie można się zresztą i dziwić temu: są to bowiem z jedynym wyjątkiem historyi biblijnej same tłumaczenia książek niemieckich, wziętych bez należytego wyboru i dokonane z wielkim pośpiechem. Ztąd i język pozostawia u nich bardzo wiele do życzenia; a przecież każda książka szkolna powinna się odznaczać zupełnie poprawnem wysłowieniem. Ale co nas zastanawia i boleśnie dotyka, jest to, że kiedy literatura szkolna odnośnie do innych przedmiotów nauki w szkołach wyższych coraz więcej u nas się rozwija, dla nauki religii przez 30 lat z górą tak mało w tym względzie uczyniono. Nie bardzo to pochlebne świadectwo szczególnie dla katechetów.

Lecz i najlepsze książki niewiele przyniosą korzyści, jeżeli nie ma odpowiednich nauczycieli, a takimi nauczycielami mogą być tylko ludzie pedagogicznie wykształceni. Rzecz trudna do pojęcia, że kiedy od innych nauczycieli żąda władza szkolna dowodów pedagogicznego wykształcenia, żąda poddania się egzaminowi ścisłemu tak pisemnemu, jak i ustnemu, a oprócz tego całego roku proby, katecheci otrzymują posady na podstawie tylko pisemnego egzaminu, który jak wiemy, nie zawsze z potrzebną odbywa się kontrolą i ścisłością. Czy nauka religii wymaga u nauczyciela mniejszego naukowego i pedagogicznego wykształcenia, czy jest mniej ważną od innych? Sądzimy więc, że egzamina na katechetów powinny się składać z pisemnej i z ustnej części, i że w skład komisyi egzaminacyjnej powinni wchodzić nietylko teologowie ale i pedagogowie.

Z tego wszystkiego wynika, że naukę religii w naszych szkołach należy wprowadzić na inne racyonalniejsze tory, że zatem potrzeba jest, aby utworzyła się komisya złożona z reprezentantów konsystorzy biskupich i rady szkolnej krajowej, któraby się nad tą sprawą gruntownie zastanowiła i potrzebne reformy jak najrychlej zaprowadziła.

Sprawy miejskie.

Kraków, 20 lutego.

Burza ucichła. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej upłynęło zupełnie spokojnie. Tą oliwą puszczoną na wzburzone fale, która je uciszyła, była poufna narada odbyta u Prezydenta i z jego inicyatywy. Sprosił on do siebie przewodniczących sekcyi i komisyi Rady, tudzież innych wpływowych członków „opozycyi“ — i przedstawiwszy szkodliwe skutki takich zajść, jakich widownią była Rada podczas ostatnich trzech posiedzeń, wezwał, aby obecni wpłynęli na członków Rady, by zaniechano nadal tego, tak bardzo drażniącego i powadze reprezentacyi miasta uwłaczającego sposobu prowadzenia opozycyi. — Oświadczył zarazem, że w wykonaniu dawniej już powziętego zamiaru pogodzenia peryodu urzędowania Prezydenta z peryodem urzędowania Rady, w tym roku, bezpośrednio po uzupełniającym wyborze Rady, złoży prezydenturę.

Oświadczenie to zapewniło skutek wezwaniu do zaniechania tak drażniącego postępowania. Prezydent jednym zamachem dwa cele dobre i rozumne osiągnął. Uspokoił opozycyę, a zarazem usuwa jedną anomalią więcej z naszych stosunków miejskich, jaką było niezawodnie to, iż peryody urzędowania Rady a Prezydenta nie schodziły się. Jest to krok rozumny, patryotyczny, z dobrem miasta zgodny.

Jeżeli jednak owo uciszenie opozycyi miałoby być tylko pozornem i chwilowem, źlebyśmy rokowali administracyi miejskiej w tych pięciu miesiącach prowizoryum, jakie się poczyna od owego oświadczenia dla Weigla. Sądzimy, iż po dotychczasowych doświadczeniach, po głosach, jakie się w tej sprawie odezwały w całem polskiem dziennikarstwie (z wyjątkiem jednego *Czasu*) obowiązek współdziałania wszystkich czynników administracyi miejskiej będzie lepiej niż dotąd zrozumiany. Jeżeli to się nie stanie, owo pięciomiesięczne prowizoryum przyniesie miastu tylko większą szkodę.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia:

Prezydujący dr. Weigel wobec kompletu Rady, wzywa referenta r. m. dr. Retingera do zabrania głosu. Po krótkiem wyjaśnieniu, iż sekcya starała się o jaknajniższe wydatki i celu tego poniekąd dopięła, gdyż z niezależnych od niej przyczyn, tylko dwie pozycye wyższe są niż w roku ubiegłym, prezydujący oddaje pod dyskusyę tytuł XXIV budżetu, straż pożarna etc.

R. m. Epstein zapytuje sekcyi I dlaczego, tak wysokiem, bo na 1 złr. dziennie obliczonem jest utrzymanie jednego konia, kiedy jak sądzi, posztować powinno 65 a najwięcej 70 cen.

R. m. Friedlein imieniem sekcyi w tym względzie daje należyte wyjaśnienie.

R. m. Kopff. Do roku 1881 pociągi miejskie miały 19 koni, odtąd powiększono ich liczbę do 25. Obecnie w budżecie na rok bieżący zamieszczono w tytule XXIV przy pociągach 25 koni, w tytule XXV A. utrzymanie kanałów miejskich parę koni, w XXV B. czyszczenie dołów kloacznych 19 koni, razem 46, dla których sam obrok jest preliminowany na sumę 16.706. Wskutek tego stawia rezolucyę: Sekcya I zechce wziąć pod rozwagę, czy przy zmianie sposobu czyszczenia kanałów miejskich i dołów kloacznych, nie dałoby się osiągnąć jakiej oszczędności w utrzymaniu do posługi miejskiej 46 koni, kiedy dawniej służbę odbywano 19 końmi, przy pomocy najmu, na który i w tegorocznym budżecie jest położona kwota 500 złr.

Rezolucya w głosowaniu przyjęta.

R. m. Federowicz żąda wyjaśnień co do 500 złr. na potrzeby straży (subwencya Towarzystwa ogniowego), oraz zapytuje, jakim sposobem oświetlenie naftą 52 lamp, może kosztować około tysiąc złr.

W odpowiedzi radcy Epsteinowi zabierają głos wyczerpująco r. m. Chęciński, Spira, Mirtenbaum, Redyk i Friedlein a także naczelnik biura rachunkowego Umiński.

R. m. Domański. W listopadzie zapadł na posiedzeniu sekcyi wniosek o opatrzenie wyjść bezpieczeństwa w teatrze czerwonemi lampami, dotychczas przez magistrat nie wykonany, stawiam więc rezolucyę:

Wzywa się magistrat o dopilnowanie, aby lokale publiczne zabaw, koncertów i innych przedstawień gazem oświetlane, miały na wszelki przypadek odpowiednią ilość świateł olejnych a straż pożarna w teatrze, cyrku, lub podczas balów służbę pełniąca, miała zawsze mokre koce w pogotowiu.

Następnie zawiadamiając o sprzedaży prochu strzelniczego w Sukiennicach, stawia wniosek:

Wzywa się magistrat, ażeby o sprzedaży prochu strzelniczego zasięgnął w innych miastach wiadomości, a następnie sprzedaż tę w Krakowie w stosowny sposób uregulował. Oba te wnioski Rada przyjmuje.

R. m Friedlein proponuje zmianę w czynnościach straży, która podług mowcy, więcej do tradycyi, jak do pożytku się odnosi. Idzie mianowicie o trąbienie z Maryackiej wieży cogodzinnych sygnałów. Czynność tę wykonują dwaj strażnicy. Dawniej trąbili cztery razy, lecz po organizacyi straży komisya dozwoliła tylko na dwukrotne trąbienie. R. m. Friedlein żąda zupełnego skasowania tego wytrębywania, motywując to niedostatkiem trębaczy, połączeniem z trudnościami, brakiem praktycznej doniosłości, tęsknotą, jakiej mają doświadczać trębacze po 12 godzin przebywający na wieży, umęczeniem ich skutkiem tego itd. Objaśnia mowca, że straż podczas ćwiczeń wojskowych prawie pozbawioną jest trębaczy i wnosi zupełne zniesienie trąbienia, dodając, iż nie są to ci trębacze, którzy w letnich miesiącach wytrębują hejnały.

R. m. Eksc. Kopf. Skasować tego nie można; są to dawne zwyczaje, należy pozostawić rzeczy tak jak są.

R. m. Mendelsburg odpowiada doktorowi Domańskiemu w kwestyi sprzedaży prochu w Sukiennicach, oznajmiając, że kiedy się trafił taki wypadek wbrew zawartemu kontraktowi, komisya wypowiedziała lokal. Handel ten zamienił się na galanteryjny a teraz pod tym względem można być o Sukiennice spokojnym.

R. m. Domański. W kwestyi utrzymania czystości chodników, wobec zaniedbania w tym względzie wnosi rezolucyę:

Wzywa się magistrat, aby obowiązujące obecnie przepisy o utrzymaniu czystości chodników, bruków i szos przejrzał, w razie potrzeby stosownie do teraźniejszych potrzeb zmodyfikował i najdalej do 1 lipca b. r. do publicznej podał wiadomości, a następnie w należyty sposób czuwał nad ich wykonywaniem. Oprócz powyższej, w kwestyi stacyi fiakrów wnosi rezolucyę: Poleca się magistratowi wypracowanie planu poprawy stastanowisk fiakrów, dorożek i wozów i po zasięgnięciu zdania komisyi sanitarnej, przedłożenie sekcyi ekonomicznej do dalszego traktowania. Obie rezolucye przyjęto.

R. m. Straszewski. Zwracając uwagę, iż drzwi w sali hotelu Saskiego otwierają się na wewnątrz, co w razie wypadku może być przyczyną katastrofy, bo drzwi zostaną zatarasowane, stawia rezolucyę:

Poleca się magistratowi dopilnowanie, aby w najkrótszym czasie drzwi w sali hotelu Saskiego zostały przerobione i zamiast na wewnątrz otwierały się na zewnątrz.

R. m. Retinger, jako referent, daje mowcom wyjaśnienia, a głównie radcy Federowiczowi w kwestyach podniesionych co do lamp i kwoty 500 złr. na potrzeby straży; z toku dyskusyi o obroku i paszy dla koni stawia wniosek: Polecić Magistratowi, aby na przyszłość oddzielnie ogłaszano licytacyę na dostawę owsa i oddzielnie na siano. Oprócz tego stawia umotywowany wniosek, aby stróże nocni w zimowych miesiącach nie schodzili z posterunku jak dotąd o 5 rano, lecz o 7 godzinie, strzegąc tym sposobem mieszkańców od złodziei i pauprów wybijających szyby i zrywających tablice.

Prezydent odpowiada r. Domańskiemu, że koce moczone w teatrze krakowskim zaprowadzone są już od dwóch lat.

W głosowaniu tytuł XXIV wraz z przytoczonemi rezolucyami i wnioskami, oprócz skasowania trąbienia z wieży Maryackiej, przyjęte zostają i przekazane Magistratowi. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 20 lutego.

Rozprawy nad budżetem r. 1884 w Radzie miejskiej toczyć się będą w dalszym ciągu we czwartek. Początek posiedzenia o godzinie 5 po południu.

Uroczystość promocyi *sub auspiciis imperatoris* odbędzie się we czwartek o godzinie 3 popołudniu w sali amfiteatralnej gimnazyum świętej Anny.

P. Emil Śmietański, pianista tak dobrze w pamięci publiczności tutejszej zapisany, przybędzie w marcu do Krakowa celem wystąpienia w koncercie.

Ulubieniec krakowskiej publiczności, p. Albert Eker, który opuścił był oddawna scenę, wystąpi w sobotę w benefisowem przedstawieniu p. Podwyszyńskiego, jako Klapkiewicz, w znanej komedyi p. K. Zalewskiego: „Przed ślubem“.

Ze spuścizny po M. Gotliebie. W antykwarni przy ulicy Szpitalnej i św. Tomasza znajduje się oryginalny szkic przedwcześnie zmarłego malarza izraelity M. Gottlieba, przedstawiający Chrystusa nauczającego w synagodze. Wartoby tę spuściznę po utalentowanym artyście ocalić od zagłady, jakiej uledz może, dostawszy się w niewłaściwe ręce.

Dyrekcye poczt wydały z rozporządzenia ministeryalnego polecenie urzędom podwładnym, aby odbijanie stampili na przesyłkach, zwłaszcza na przekazach pieniężnych dokonywane było wyraźnie i z taką dokładnością, iżby strony w odczytaniu miejscowości oraz daty, w której przesyłka została uskutecznioną, nie doznały żadnej trudności. Urzędnicy nie stosujący się do powyższego polecenia karani będą grzywnami.

Plantacye krakowskie. Komisya plantacyjna złożyła wczoraj w Radzie miejskiej sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że komisya rozporządzała na rok 1883 następującemi funduszami: Na planty 6305 złr., na cmentarz 400 złr., na szkółki w Dębiu 300 złr. Z funduszów tych wydano do końca 1883 r. 6838 złr. na planty, 489 złr. cmentarz, 227 Dębie, ogółem oszczędność 99 złr.

Dochody preliminowane wynosiły 1391 złr., rzeczywiście 1732. Na upiększenie plant ogółem z funduszów miejskich wydano 4458 złr.

Wykonano następujące roboty: wysadzono 7000 grabów na żywopłoty przy ul. Basztowej; zasypano rów na tej ulicy, zasiano go trawą, przerobiono chodnik, przekopano trawniki plant od ul. Floryańskiej do Sławkowskiej; od placu Szczepańskiego założono rozaryum; między ulicą Franciszkańską a Posełską krzewy i drzewka; dosadzono drzewek przy Karmelickiej, Podzamczu, Lubicz, Gertrudy; skwer przed magistratem podniesiono o stopę; wycięto 30 sztuk spruchniałych drzew, sadząc nowe; wykopano piątą studnię; upiększono planty. Sprawiono wazony terrakotowe i powiększono inwentarz o jedną liczbę do kropienia i wóz gospodarski.

Kurator w sprawozdaniu wspomina o bardzo wielu zamierzonych na rok bieżący czynnościach w celu upiększenia i podniesienia wartości plant w majątku miejskim.

Domokrążstwo, lubo wzbronionem jest u nas, od pewnego czasu pojawia się w zmienionej formie. Do domów wciskają się natrętnie agenci firm zagranicznych, roznoszący próbki i przyjmujący zamówienia na towar niby „wyborny a niesłychanie tani." Wiele osób łapie się na ten lep, żałując po niewczasie, że dali się przynęcić niską ceną. Przechwalone bowiem owe towary są to najczęściej zleżałe sukna, materye wypełzłe i w ogóle wysortowane towary, któreby w inny sposób kupców nie znalazły. Przestrzegamy mieszkańców przed tą spekulacyą zagraniczną, która coraz więcej u nas się rozwija, podczas gdy w składach krajowych towary stoją na półkach, a kupcy żalą się na pustki.

Dary dla Muzeum narodowego w Krakowie. Ś. p. Helena z Wężyków Kazimierzowa Morawska, ostatnią wolą swoją przekazała jeden z piękniejszych obrazów naszego znakomitego Czechowicza „Chrystus ukazujący się apostołom po zmartwychwstaniu" Muzeum narodowemu.

Wspaniałe kartony prof. Juliusza Hübnera z Drezna do witrażu kościoła OO. Dominikanów, ofiarowane niegdyś przez autora miastu Krakowowi, a staraniem przechowane u ś. p. Franciszka Paszkowskiego, przeszły na własność Muzeum i są obecnie rozpięte na blejtramach.

Bracia Szwartz, właściciele interesu antykwarskiego w Krakowie, ofiarowali do Muzeum: dyplom z XVII w. z pieczęcią m. Piotrkowa; parę kamieni rzniętych; blachy miedziane do sztychów z portretami; Rajmunda Montecuccoli i Bartłomieja Colleoni, oraz tacę bronzową, wyżłobioną z XV wieku.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Nowaka Adama nałogowego złodzieja zamieszkałego przy ulicy Lubicz za kradzież obuwia i rzeczy z kramu zamkniętego na taudecie — rzeczy odebrano i poszkodowanemu oddano, Kuciela Leona za kradzież tytoniu. Staszczykową Maryę za kradzież pończoch z kramu, Nowaka Jędrzeja za udział w kradzieży, Oliwę Jana za uszkodzenie ciała, Urbana Marcina, za kradzież bielizny i innych przedmiotów ze strychu za mogilską rogatką — znaczną część rzeczy skradzionych odebrano na Zwierzyńcu. 9 osób za pijaństwo.

Prasa prowincyonalna. Z dniem 16 b. m. zaczęła wychodzić w Drohobyczu *Gazeta Naddniestrzańska,* dwutygodnik polityczno-ekonomiczno-społeczny, z kierunkiem demokratycznym. Redakcya przyrzeka walczyć wytrwale pod sztandarem postępowym i zajmować się będzie sprawami gminnemi, powiatowemi, krajowemi a przedewszystkiem sprawą ludu wiejskiego, sprawą małomieszczaństwa, sprawą polsko-ruską i kwestyą żydowską. Jako redaktor odpowiedzialny podpisany jest pan Edmund Solecki.

Wiedeń, 18 lutego. Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbył się w kaplicy pałacu Izby panów na Herrngasse ślub księcia Zdzisława Czartoryskiego z Rokosowa w Poznańskiem z panną Maryą Heleną Zaleską, córką p. Aleksandra Zaleskiego i pani Martyny z Grabianków Zaleskiej. W polskich strojach byli ks. Aleksander, Konstanty, Jerzy, Adam i Witold Czartoryscy; tak samo pp. Grocholski, Andrzej Lubomirski, Tadeusz Koziebrodzki i Czechowicz. Przed rozpoczęciem ceremonii chór męski odśpiewał śliczną pieśń. Po udzieleniu błogosławieństwa ksiądz miał piękną mowę okolicznościową. Na zakończenie tej uroczystości zaśpiewał tenże sam chór męski znowu bardzo ładną kantatę. O godzinie 6 dany był wielki obiad u rodziców panny młodej, a po obiedzie raut, który trwał późno w noc.

Niezwykle zuchwała kradzież. Z Niepołomic piszą nam pod d. 19 b. m.: „Ubiegłej nocy został okradziony tutejszy depozyt sądowy, z którego zabrano około 2000 złr. w gotówce, zaś w efektach, papierach wartościowych i książeczkach krakowskiej kasy Oszczędności — przeszło 12.000 złr. Kradzież dokonaną została z nadzwyczajnem zuchwalstwem i przebiegłością. Złoczyńcy za pomocą dwóch związanych drabin dostali się oknem na piętro do przedsionku lokalu sądowego — i wyłamawszy żelazne drzwi, ztamtąd do kasy depozytowej prowadzące, skrzynię żelazną spuścili po drabinach do ogrodu, a ztamtąd wyniosłszy ją na przyległe błonia i rozbiwszy, uszli do lasu ze zdobyczą. Natychmiast po odkryciu kradzieży zarządzono energiczne śledztwo. Pozostawione dwie własne drabiny złoczyńców, tudzież skaleczenie się jednego z nich szkłem, co obfite ślady krwi wskazują, powinno posłużyć do wykrycia przestępców."

Morderstwo pod Gdańskiem. W właściwym czasie nadmienialiśmy o strasznem morderstwie popełnionem w Skurczu na Onufrym Cybulli. Dzienniki niemieckie podają obecnie bliższe szczegóły tej zbrodni. Według nich, morderstwo dokonano w dniu 21 stycznia w poniedziałek, we wtorek znaleziono posiekane zwłoki pod mostem wysokiego strumyka, o czem wójt natychmiast zatelegrafował do Gdańska. Komisya sądowa zjechała na miejsce dopiero w piątek. Krtań denata była według zeznania fizyka powiatowego dra Mernera przecięta tak sztucznie, że nie dokazałby tego nikt, coby nie był wtajemniczony w sztukę rzezania. „Ktoś musiał głowę przegiąć, ktoś drugi ciął." Na skroniach znajdują się cięcia dozwalające wnosić, że sprawca ich znał położenie arteryi pulsowych. Brzuch i piersi rozpłatano jednem cięciem, niczego jednak z nich nie wyjęto. Goleni nie znaleziono zupełnie, a odcięte były od ciała z wielką sztuką. Fizyk powiatowy opowiadał publicznie, że morderstwo to, o które posądzają żydów, wykonanem być mogło nie na wolnem powietrzu, lecz wśród zupełnego spokoju przy drzwiach zamkniętych. Po wyjściu na jaw zbrodni zapanowało między mieszkańcami Skurcza tak wielkie wzburzenie, że tylko dzięki zabiegom przełożonych gminy nie przyszło do rozbijania żydów. Poszlakowanym jest niejaki Josephson w wieku lat 18—19. Miał on zamordować Cybulę z zawiści o zarobek, co jednak zdaje się być nieprawdopodobnem, gdyż jak potwierdził powiatowy inspektor szkół, zamordowany chłopiec nigdy nie handlował szmatami, ani zajęciem skórkami. — Josephsohna aresztowano w sobotę 2 b. m. w bożnicy w Starogardzie. Ma on ranę na wielkim palcu u prawej ręki, spowodowaną ugryzieniem, twierdzi jednak, iż się jej nabawił przy spadnięciu z wozu. Tak samo też oświadczył, gdzie się znajdował wieczorem, kiedy spełniono morderstwo. Służąca rzezaka starogardzkiego Bossego, u którego zabrano nóż z krwią, była w owej fatalnej nocy na weselu, gdy jednak powróciła, nie wpuszczono jej. W nr. 30 gazety *Westpr. Bote* żydzi starogardzcy protestują energicznie przeciw posądzaniu ich o zbrodnię. „Nie umiemy — piszą oni — wytłomaczyć sobie, co powyższe morderstwo ma mieć wspólnego z żydowstwem i każdego, ktoby przez to chciał naszą religię posądzić, tylko żałujemy, że się znajduje na takim stopniu niewiadomości. Z naukowego stanowiska już dawno rozstrzygnięto, że przepisy religii żydowskiej, równie jak religii wszystkich narodów ucywilizowanych zakazują surowo każdej niecnej czynności."

Tajemnice zamku św. Anioła. *Capitale* donosi, że kilkunastu oficerów włoskiej inżynieryi, robiąc poszukiwania w celu zamierzonego rozebrania zamku św. Anioła w Rzymie, odkryli ciasne wejście do podziemnej groty. Wiedzeni ciekawością, weszli z pochodniami do wnętrza i znaleźli regularnie wyciosaną jaskinię niewielkich rozmiarów, po której ścianach obficie spływała woda. W głębi ujrzeli wielki słup kamienny z żelaznymi, zardzewiałymi pierścieniami, a u stóp słupa leżały kości ludzkie i zbutwiałe szczątki odzieży. Po kątach walały się stosy kości pomieszanych z kurzem, wilgocią i osnutych pajęczyną; kości te noszą na sobie ślady ostrych narzędzi lub ognia. Odkryta jaskinia służyła niewątpliwie w średnich wiekach za grób dla wielu tajemnic niemiłych dla tyranii.

Pijaństwo dzieci w Londynie. Już w „Klubie Pickwicka" w niezrównany sposób wyszydzane upodobanie Anglików w gorących napojach, szerzy się obecnie w Londynie w pośród dzieci z niesłychaną zaraźliwością. Dziesięcioletnie dzieci otrzymawszy parę groszy na łakocie, spieszą zaraz na brandy lub whisky. Obecnie policya zakazała surowo wszystkim public-houses sprzedawania nieletnim gorących napojów, a to pod groźą zamknięcia zakładu; środek ten jednak nie wielkie przynosi skutki, bo młodzi obywatele Wielkiej Brytanii w tysiączne sposoby oszukują troskliwą o ich zdrowie władzę.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Donosiliśmy w właściwym czasie, że znane pismo warszawskie *Wędrowiec* przeszło w inne ręce i poczyniło znaczne zmiany, tak w układzie ogólnym, treści, jak i formacie. Obecnie mając przed sobą 7 numerów tego pisma, możemy się mu przyjrzeć uważniej. Dotychczasowem zadaniem *Wędrowca* było zaznajamiać czytelników z obcemi krajami, na wzór pism zagranicznych. Miało to swoją niezaprzeczoną wartość, pismo jednak musiało chromać wiecznie. Dlaczego? Odpowiedź bardzo prosta: ogół czytelników po za geografią i pokrewnemi jej naukami szuka czegoś więcej, wymaga od pisma, aby było ono odbiciem obecnej chwili, jej prądów i dążeń. Pogrążenie się „przeciętnego" czytelnika w jakiejś wyłącznej gałęzi wiedzy liczyć można prawie do bajek, a znowu specyaliści dadzą się u nas policzyć na palcach. Zagranicą stosunki są inne. Tam podróże i badania dalekich krajów zamorskich budzą ogólne zajęcie, ponieważ zagranica posiadając liczne kolonie w innych częściach świata jest tem samem z niemi związaną; u nas zaś podobne zainteresowanie się odległemi krajami, po za szczupłą kołem specyalistów nie liczy wyznawców.

Te wszystkie względy spowodowały obecną redakcyę *Wędrowca* do poczynienia stanowczych zmian w kierunku pisma. Rozszerzywszy format do wielkości innych tygodników i pozostawiając część geograficzną na pierwszym planie, wprowadziła jednocześnie działy inne, a przedewszystkiem co do etnografii zwróciła uwagę na kraj własny. Chwalebną jest rzeczą znać obczyznę, ale poznanie własnej ziemi powinno nas głównie zajmować — nas właśnie, którzy w tym kierunku byliśmy i zawsze jeszcze jesteśmy grzesznikami.

Na początek *Wędrowiec* zapoznał czytelników z kopalniami nafty w Borysławiu, dał szczegółowy ich opis, ilustrując rzecz starannie wykonanemi rysunkami. W dziale tym znajduje się nadto zgrabnie skreślony opis prowincyonalnego miasteczka w gubernii warszawskiej Sochaczewa. W dziale podróżniczym po obczyźnie znajdujemy: „Na słońcu" wrażenia z podróży po Algierze, przez Guy de Maupassant, „Wzdłuż Riviery" (opis Cannes, Nizzy, Monaco, Mentonty, San Remo), etc; dalej idą artykuły: „Zwierzęta jako wskazówki geograficzne", p. W. Nałkowskiego. „Z Etnologii Ziemi Ognistej", „Obchód Jakucki we wschodniej Syberyi" „Cyganie w Węgrzech", „Zwierzęta ssące na wyspie Beringa dziś i przed 140 laty" i t. p. Kronika geograficzna (geologiia, geografia i podróże) wyposażona jest bogato i starannie dobrana — prócz tego numera zaopatrzone są w wyłączny dodatek podróżniczy.

W dziale literackim spotykamy między innemi poważne studyum: „Krasicki jako poeta", „Jan Scherr o Mickiewiczu", „Alfons Daudet", „Henryk Martin" i t. p. W dziale beletrystycznym: „Jarmark na św. Onufry", obrazek ludowy p. A. Dygasińskiego. Wymienić jeszcze należy artykuły: „O snach i ich tłomaczeniu" przez J. W. Dawida, „Podania o Raju" według W. Geigera etc.

Drzeworyty, przeważnie francuskiego rylca są bardzo ładne, dość wymienić nadzwyczaj śmiały rysunek „Wezwanie do poddania". Całość przedstawia się żywotnie i zajmująco — co wróży *Wędrowcowi* dobre powodzenie.

— *Przewodnika gimnastycznego* opuścił prasę nr. 2 Treść: Etyczne zadanie nauki gimnastyki. — Zarys ćwiczeń na skoczni (ciąg dalszy). — Głosy dziennikarstwa naszego o gimnastyce. — Kronika. — Bibliografia.

— *Szkoły,* tygodnika pedagogicznego, numer ostatni (6) zawiera: Pyszałkowatość koleżeńska Chińszczyzna w szkole, Lekcya geografii, Korespondencya z Chicago, Wspomnienie pośmiertne. Pismiennictwo, Sz. Parasiewicz: Bibliografia pedagogiczna polska za r. 1883, Wiadomości z dziedziny szkolnictwa, Rozmaitości.

— Dr. Henryk Gottlieb wydał we Lwowie rozprawkę p. t. „Szkolna kara śmierci", w której wykazuje niesprawiedliwość wykluczania młodzieży z wszystkich szkół krajowych i braku edukacyi, opartej na doktrynersko-scholastycznym systemie. Dla usunięcia tych braków autor słusznie żąda zmniejszenia liczby uczniów w klasach, aby nauczyciele z większą uwagą i pracą kształcić mogli młode umysły.

— W Warszawie otwarto w tych dniach wystawę zbiorów prof. Dybowskiego. Wystawa potrwa do początku marca.

— Pomnik Puszkina postawiony będzie w Kiszyniewie i zostanie odsłoniętym 14 maja z następującym napisem: Z jednej strony: „Puszkinowi 1884 r.", a z drugiej będą wybite lata: „1820, 1821, 1822 i 1823", w których ten poeta przebywał w Kiszyniewie.

— Licytacya literackiej spuścizny po Henryku Martin odbyła się w tych dniach w Paryżu. Ogólna suma, jaką osiągnięto ze sprzedaży, wyniosła 250 tysięcy fr., z czego można wnosić, iż pozostałość była bardzo znaczna. Pośród kandydatów na krzesło historyka Francyi w gronie „nieśmiertelnych", wymieniają też Lessepsa

— Z *Suisse libérale* dowiadujemy się, że na temat wskazany przez szkołę medyczną w Tygurze pomiędzy 100 kandydatkami do złotego medalu stanęła także Polka — jakiego nazwiska, o tem pismo nie powiada.

— Ostatni zeszyt *Ateneum* zamieszcza prześliczną nowellę Sewera, na tle ludowem pod tytułem „Dola".

Dział ekonomiczny.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie przyjęła zastępstwo Banku krajowego na Kraków i powiat krakowski. Komisarzem bankowym zamianowany został p. Franciszek Paszkowski, zastępcą tegoż p. Franciszek Wojnarowski.

Czynności zastępstwa rozpoczną się z dniem 1 marca b. r.

Wydział Tow. roln. okręg. w Krakowie zawiadamia chodowców koni, że na prośbę kilkudziesięciu właścicieli ziemskich w okręgu i okolicy Krakowa, popartą przez Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego, namiestnictwo zezwoliło na zakupowanie także w Krakowie ogierów prywatnego chowu na stadniki skarbowe.

Rafinerya wosku ziemnego galicyjskiego w Kongresówce. Czytamy w dziennikach warszawskich, że w Strzemieszycach, w bliskości stacyi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej otworzoną została przez mieszkańców galicyjskich i z początkiem bieżącego roku rozpoczęła już działalność swoją fabryka oczyszczania wosku ziemnego, sprowadzonego z Galicyi w stanie surowym.

Smutny to objaw, podobny do tego, jaki spostrzegamy w Biały, zkąd fabryki zwolna przenoszą się do sąsiedniego Bielska.

Wyrób wódki i piwa. W grudniu roku zeszłego wyrobiono w 489 gorzelniach galicyjskich ogółem 3,281.455 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie skarbowym tarnopolskim, bo 95, następnie w brodzkim 74, rzeszowskim 55, kołomyjskim 50, przemyskim 42, sanockim 37, stanisławowskim i tarnowskim po 35, krakowskim 30, samborskim 16, lwowskim 12, nowosądeckim 8. W 196 browarach galicyjskich wywarzono ogółem w miesiącu grudniu roku zeszłego 56.503 hektolitrów piwa. Największa ilość browarów była w ruchu w powiecie skarbowym rzeszowskim, bo 43, następnie brodzkim 22, tarnopolskim 18, przemyskim 15, krakowskim i sanockim po 13, nowosądeckim i stanisławowskim po 12, lwowskim i tarnowskim po 11, w samborskim 9, we Lwowie, jako mieście zamkniętem 5, wreszcie w kołomyjskim i Krakowie, jako mieście zamkniętem po 4.

Wyrób cukru w Galicyi. W miesiącu grudniu 1883 r. była w ruchu tylko jedna cukrownia, mianowicie w Sędziszowie, powiecie skarbowym rzeszowskim, gdzie oznajmiono 6.786·15 cetnarów metrycznych buraków cukrowych.

Produkcya i sprzedaż soli. W grudniu roku zeszłego wynosiła w Galicyi produkcya soli 117.550 metr. cetn., sprzedaż zaś 97.859 metr. cetnarów. W tym samym miesiącu roku 1882 wynosiła produkcya soli 113. 814. a sprzedaż 105.725 metr. cetnarów. Z porównania wypływa, że w grudniu zeszłego roku była produkcya o 3.736 metr. cetn. większą, sprzedaż zaś o 7.866 metrycznych cetnarów mniejszą, niż w tym samym miesiącu roku 1882.

Targ na nierogaciznę. Wiedeń dnia 19 lutego. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 6771 sztuk, między temi 3362 sztuk prosiąt, 1875 średnich i 1534 grubych Targ był ożywiony, ceny jednak utrzymały się z przeszłego tygodnia. Prosięta płacono po 33—40 ct., średnie po 41—43, grube po 44—45 za kilogram żywej wagi bez podatku.

Na targu bydła było wczoraj oprócz 2856 sztuk wołów, 18 sztuk cieląt żywych i 334 zabitych i 15.310 kilogramów mięsa wołowego. Za mięso przednie płacono 35—40 ct., za zadnie po 40—62 ct. za kilogram bez podatku.

W tygodniu ubiegłym było na targowicy wiedeńskiej wołów 2965 sztuk; 3486 sztuk cieląt zabitych i 28 żywych; jagniąt 1152 sztuk; owiec zabitych 530, żywych 7072, nierogacizny zabitej 1232, żywej 8246.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 20 lutego. (C) Centralnej komisyi dla szkół przemysłowych przedłożono dwa projekta statutu krajowej komisyi dla szkół przemysłowych w Galicyi, która ma być utworzoną. Jeden projekt pochodzi od Wydziału krajowego, drugi od ministerstwa oświaty. Oba projekta prawie zupełnie są ze sobą zgodne, zachodzi tylko różnica zapatrywań co do stanowiska, jakie ma mieć krajowa komisya wobec szkół przemysłowych, przez skarb państwa utrzymywanych. Urzędowy tytuł tej komisyi będzie „krajowa komisya dla spraw przemysłu domowego i rękodzielnictwa w Galicyi".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 lutego. Izba panów oddała sprawę wyjątkowego rozporządzenia bez dyskusyi połączonym komisyom, politycznej i prawniczej. Przedłożenie w sprawie utworzenia ordynacyi imienia Lobkowiców zostało przyjęte. Petycye o wynagrodzenie ubytku dochodów krajowych i gminnych, spowodowanego przez upaństwowienie kolei Zachodniej, odesłane zostały do komisyi kolejowej. Rozmaite petycye o zniesienie zamknięcia zupełnego granicy, o ograniczenie spółek konsumcyjnych na ich właściwy w ustawie określony zakres działania, o przywileju kolei Północnej i o ustawę o wspomaganiu podeszłych robotników — odstąpiono rządowi. Następne posiedzenie nie oznaczone jeszcze.

Buda-Peszt, 20 lutego. W Izbie posłów przedłożono układ handlowy z Francyą; przydzielono go komisyi ekonomicznej

Projekt ustawy o pomnożeniu liczby sądów okręgowych został w trzeciem czytaniu odrzucony.

Petersburg, 20 lutego. W sobotę odbędzie car przegląd całej załogi stojącej w Petersburgu i w okolicy, razem w sile 43 pułków, 43 szwadronów i 114 dział.

Londyn, 20 lutego. (Posiedzenie Izby gmin). Po cofnięciu przez Lawsona poprawki, wotum nieufności dla gabinetu według wniosku Northcote'a odrzucone zostało 311 głosami przeciw 262. Bradlaugh został ponownie wybrany w Northampton.

Izba lordów przyjęła przedłożenie gabinetu, utrudniające wprowadzenie bydła do kraju.

Londyn, 20 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Kairu: Wskutek żądań Baringa rząd angielski postanowił wzmocnić armię okupacyjną w Egipcie.

Paryż, 20 lutego. Izba mimo opozycyi biskupa Freppla postanowiła naukę w państwowych szkołach początkowych powierzyć wyłącznie świeckim nauczycielom. Ferry przedłożył francusko-austryacką konwencyę handlową i oświadczył, że sprawę tę uważa za naglącą.

Rzym, 20 lutego. W Izbie złożył rząd oświadczenia, odmawiające wypadkowi w Corento prawie zupełnie znaczenia zamachu na króla. Władze sądowe rozpoczęły śledztwo przeciw nieznajomym sprawcom o usiłowane morderstwo żandarma Varicchia. Varicchio znany jest jako wzorowy żołnierz, lecz ograniczonych zdolności.

Belgrad, 20 lutego. Własnoręczne pismo, królewskie wystosowane do Kristicza, wyraża mu podziękowanie za usługi, jakie w niebezpiecznej chwili oddał królowi i ojczyźnie.

Belgrad, 20 lutego Nowy gabinet ukonstytuował się i rozpoczął dziś swe czynności.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 lutego 1884.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	79·60	79·60
„ 5% austr. nieopodat	95·—	95·—
„ srebrna	80·60	80·60
„ złota	101·20	101·—
6% Renta złota węg.	121·80	—·—
4% Renta złota węgierska	90·55	—·—
Losy z r. 1860	135·75	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	846·—	842·—
„ kredytowe austr.	308·40	308·10
Londyn	121·70	121·65
Napoleondor	9·65	9·62
Lombardy	143·50	—·—
Losy z r. 1864	172·50	—·—
Akcye Karola Ludwika	294·—	—·—
Akcye Lwow. Czer.	172·4	—·—
Akcye kol. węg. półn. wsch.	156·25	—·—
Obl. Indem. galic.	100·—	—·—
Losy Prem. Węg.	115·75	—·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	146·50	—·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	182·25	—·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·50	—·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	—·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	175·75	—·—
Marka	59·25	59·35
Ruble	117·50	—·—
Dukat	5·71	5·75
Usposobienie giełdy: dobre		
Berlin d. 20 lutego 1884		
Banknoty austryac.	168·40	168·65
Wiedeń	168·30	168·55
Warszawa	198·50	198·10
Ruble	199·20	198.75
5% Listy zast. król. polsk.	62·10	62·—
4% „ likwidacyjne	54·50	54·45
Akcye Karola Ludwika	124·37	124 —
„ kredytowe	533·50	534·50

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

Kraków, dnia 20/2.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 25	118 50
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
5 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
5 „ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5 „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ likwid. „ „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 19/2.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
5 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 19/2.		
4% Listy zast. m. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
5 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 19/2.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4 1/5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	79 70	79 85
4 1/5 „ „ „ srebrna „ „ 100	80 50	80 85
4 „ „ „ złota „ „ 100	101 40	101 60
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 —	95 15
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	123 —	123 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 75	136 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 50	145 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172 40	172 90
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	172 —	172 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	121 75	121 90
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	90 30	90 45
5 „ „ pap. „ „ „ 100	87 80	87 95
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	99 20	99 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	115 75	116 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	115 75	116 25
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	112 70	113 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 —	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	100 —	100 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 25	101 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 75	101 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 25	117 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	103 50	103 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	27 90	28 10
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 —	20 30
LISTY ZASTAWNE.		
4 1/2% Listy Boden Crd. allg. 5. zł. za złr. 100	121 50	120 —
3% „ „ „ „ „ s pr. „ 100	97 75	98 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 50	101 90
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 75	100 30
5 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	97 75	98 50
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	97 75	98 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 75
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	90 60	91 10
5% „ (Rust.) Banku włość. „ 100	59 50	61 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	102 —	102 30
4 1/2% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 14
4% „ „ „ „ „ 100	95 40	96 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	97 90	98 30
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 25	106 —
4 1/2% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 40	99 80
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	99 —	99 40
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	96 —	96 25

	płacą	żądają
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	96 50	96 —
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	74 —	74 50
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	102 30	102 60
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	95 75	96 25
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	140 25	140 75
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	95 75	96 25
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	93 70	94 —
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	170 25	170 75
Klary . . . . . na 40 złr. m. k. „	36 25	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	110 —	110 50
Insbruck . . . . na 20 złr. w. a. „	19 50	20 50
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „	18 —	— —
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „	18 —	19 —
Lublańskie . . . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	38 50	39 50
Palfy . . . . . na 40 złr. m. k. „	36 —	36 50
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	11 70	11 90
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	6 30	6 50
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „	20 —	21 —
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „	— —	— —
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	22 —	23 —
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „	49 —	49 50
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
4 1/2% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	126 —	127 —
4% „ . . . na 50 złr. w. a. „	64 —	66 —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „	27 75	28 25
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „	37 —	37 50

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank . . . . . na 120 złr.	114 —	114 50
5 „ Bankverein Wiener . . na 100 złr.	106 60	106 80
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	307 30	307 60
5 „ Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr.	309 50	310 —
5 „ Länderbank . . . . na 100 złr.	114 70	115 —
5 „ Austro-węgiersk. . . . na 600 złr.	842 —	844 —
5 „ Unionbank . . . . . na 100 złr.	111 25	111 50
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . . . . na 200 złr.	171 75	172 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . na 1050 „	2680 —	2683 —
5 „ Franciszka Józefa . . . na 200 „	204 75	205 50
5 „ Karola Ludwika . . . . na 210 „	293 —	293 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	146 25	147 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	172 50	173 —
5 „ Rudolfa . . . . . . na 200 „	177 75	178 25
5 „ Siedmiogrodzkie . . . . na 200 „	173 50	174 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	309 75	310 25
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200 „	142 70	143 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 70	5 72
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 61	9 62
20-to Markówka . . . . . „ „	11 87	11 88
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 88	9 89
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 12	12 15
Tureckie liry złote . . . . „ „	10 92	10 94
Banknoty włoskie . . . . . „ „	48 10	48 15
Ruble papierowe . . . „ 100 „	117 50	117 75

WODA KOLONSKA

z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą"

Konst. Wiszniewskiego

2472 10 24 **w Krakowie,**

gdzie również są do nabycia

Perfumerye francuskie

i oryginalna **Woda kolońska.**

Zlecenia na giełdę

przyjmuje pod przystępnemi warunkami i wskazówki jakby najlepiej z obecnej sytuacyi giełdowej korzystać udziela sumiennie

KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT

Rynek 43, linia A-B. 88 9

Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów.

Łososie świeże

nadchodzą co trzeci dzień do handlu „pod Palmą"

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie. 165 2 3

Ktoby chciał sprzedać

folwark pod Krakowem

za rentę dożywotnią?

Zgłoszenia z dokładnem opisaniem folwarku co do objętości, gleby i odległości od Krakowa, przyjmie Administracya „Nowej Reformy" **pod adresem „WIKTOR".** 126 4 10

Choroby płuc.

Suchotnikom i t. d. udziela się bez żadnej opłaty znakomity środek leczniczy. Na zapytania odpowiada chętnie

Teodor Rössner w Lipsku. (2073 11 20)

Solitera (tasiemca) z głową

usuwa wpół godziny lekarstwo bez smaku, łatwe do brania i przyjemne. **Za skutek ręczy się.** Cena jednej dawki złr. 6 ct. 50. Prawdziwego leku dostać można tylko w **St. Georgs Apotheke Wien V. Wimmergasse 33,** gdzie należy przesyłać zamówienia. 41 6 24

5000

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 34 11

---

10 knurków półrocznych rasy angielskiej **Jorkshire** i kilka partyj **kur z kogutami** rasy **Leghorn,** jedyny najpraktyczniejszy gatunek do znoszenia jaj, do sprzedania w Giebułtowie. — Adres: Zarząd, Giebułtów, p. Kraków. 141 2 3

W handlu **L. Windakiewicza w Wieliczce,** potrzebnym jest PRAKTYKANT zamiejscowy liczący lat 14, władający trochę językiem niemieckim, pismo i rachunki są głównem wymaganiem. 154 3 5

Niema to jak starodawny Mazur!

Taniej niż w Wiednin, Hamburgu i Berlinie. — *Taniej niż Edycye Petersa.*

Za 1 złr. 20 ct.

wysyła się 2 tury Walców, **2 Mazurów,** 2 Kadrylów, 1 Kołomyjek, 2 Polki i 1 Polonez lub Marsz,

razem 10 zeszytów tańców

ulubionych kompozytorów, jak Straus, Tymolski, Madurowicz, Ernesti, Gnatkowski, Rakowiecki, Panhans itd., zaś

za 2 złr. w. a.

podwójną ilość, więc

20 zeszytów tańców.

Również wysyła się **za 2 zł. w. a.**

10 utworów salonowych (koncertowych)

Kesslera, Karola hr. Załuskiego, Guniewicza itd.

Adres:

Skład i wypożyczalnia nut

Gubrynowicza & Schmidta

pod zarządem

Karola Wilda

we Lwowie ul. Akademicka l. 3.

N. B. Zamawiający powyższe nuty raczą donieść, co już z ogłaszanych zeszłego roku posiadają, aby którego z owych tańców powtórnie nie otrzymali. 94 9 10

Tamże na składzie: **Najnowsze operetki i tańce na karnawał 1884.** Katalogi i warunki abonamentu gratis.

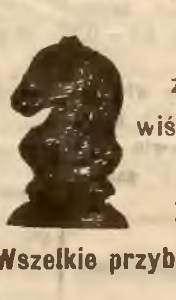
l. 3. ul. Akademicka l. 3.

J. BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

poleca P. T. Publiczności eleganckie i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów **Wielki wybór portmonetek.**

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Skład Kas Ogniotrwałych.

120 2 20

Oryginalne Singera Maszyny do szycia

otrzymały na wystawie powszechnej

w Amsterdamie

pierwszą i największą nagrodę

Dyplom honorowy.

Jak na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych w Paryżu, Wiedniu, Filadelfii oryginalnym Singera maszynom do szycia największe nagrody przyznano, tak też i teraz dla wielkich swych zalet wyszczególnione zostały.

2402 18 24

The Singer Manufacturing Co. New-York,

w **Krakowie** ul. Floryańska 34.

---

5 MEDALI ZASŁUG i LIST POCHWALNY

za niezawodne środki owadogubne.

Mikoten. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 cnt.

Grylon. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonóg, świerszczy i t. p. owadów. Flakon 30 cnt.

Fenilin. Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów. Flakon 60 cnt.

Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek do wytępienia pchł itp. dokuczliwych owadów. Cena 5, 10 i 20 cnt.

Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i 1 złr. 60 ct.

Pędzelki do mikotenu po 10 cnt. — **Papierki na muchy**

Aliehenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Kilo 40 cnt.

Jan Ihnatowicz

158 magister farmacyi i chemik sądowy. 1—

Nabyć można:

we Lwowie: ulica Kopernika L. 3. w Krakowie: Sukiennice L. 20.

Przez wysoki rząd KRÓLA **Jego Król. Mości** Szwedzkiego

uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela

BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznaczne łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.

1117 50

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, SUCHOTY PŁUCNE, Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

2426 15 48

NAJLEPSZYM

Papierem Cygaretowym

jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUSKI.

Ostrzega się przed podrabianiem i naśladowaniem.

Ta bibułka cygar. wtedy jest prawdziwą, gdy na każdym papierku znajduje się stempel **LE HOUBLON** a każda okładka opatrzona jest poniższą marką ochronną i sygnaturą.

Cawley & Henry, Propre du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

1380 20 22

Od 1 lipca do wynajęcia

I. piętro

ze stajnią, wozownią i t. d. — tudzież

2 mniejsze mieszkania,

o 3 pokojach, przedpokoju kuchni i t. d. Można obejrzeć **codzień o 11—12.** ul. Garncarska, 7. 172 2 14

Substytuta

poszukuje Dr. **Strzelbicki,** notaryus, w Ropczycach. 169 2 3

Student Uniw. Jagiell., znający **gruntownie** język **rosyjski, niemiecki** i **francuski,** poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych. — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy".

Ogrodnik

w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, który był kilka lat w służbie prywatnej, następnie kilkanaście lat w Zakładzie zdrojowym w Krynicy, zkąd dla stosunków prywatnych wystąpił, życzy sobie umieszczenia. Świadectwa posiada zewsząd chwalebne. Adres: **M. Kowalewski** w Słotwinach, poczta Krynica. 168 2 3

Koniczyny czerwonej

wysoko celnej, STYRYJSKIEJ i WĘGIERSKIEJ do siemu, można nabyć w magazynach Banku Galicyjskiego, przy ulicy warszawskiej. 162 3 10

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE **Exportowe i Wystałe**



PIWO OŁOMUNIECKIE **Marcowe i Wystałe**

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sławkowska.

83 7



SKŁAD EXPORTOWY

WIN SZAMPAŃSKICH.

Zamówienia przyjmuje

K. RZĄCA

w Krakowie.

2392 20

PRACOWNIA BLACHARSKA

dla budowli i ornamentyki naczyń domowych i kuchennych

Karola Markusa

przy ul. Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędn. w Krakowie

poleca P. T. Publiczności wielki skład Naczyń kuchennych i domowych, przyrządy kąpielowe, wychodki nadkanałowe i pisuary. Podejmuje się urządzenia wodociągów, wentylacyj, kanalizacyi domowej, wstrzymującej wszelkie szkodliwe wyziewy. Zaprowadza dzwonki elektryczne i pneumatyczne tuby. Wyrabia wszelkie odlewy i gzymsy cynkowe. Poleca wielki wybór tac, maszynek do kawy, i klatek drucianych.

Obstalunki zamiejscowe załatwiam spiesznie i sumiennie.

Ceny umiarkowane. 84 5

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:

TRAUCZYNSKI Józef, „Pod trzema Koronami", Gł. Rynek 22.

WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą", (utrzymuje skład wód miner. kraj. i zagr.), ul. Floryjańska.

ASFALT:

WASILKOWSKI Zygmunt, ul. Szlak, L. 20, II p.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:

SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

CUKIERNIE:

KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.

KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33, (przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych).

MASŁOWSKI Antoni, ulica Grodzka, l. 11.

MAURIZIO P. (d. Rudolf), linia A—B.

REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.

ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 18.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:

MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.

HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.

HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą" Linia A—B.

HANDEL KOLON. i WIN:

JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

HANDEL KOLON., SKŁAD PAPIERU I MATERYAŁÓW PISMIENNYCH:

J. F. FISCHER, Nr. 39-40, linia A-B.

MAGAZYN PAPIERU I TOWARÓW GALANTERYJNYCH.

JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

INTROLIGATORZY:

WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:

GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.

KANTORY WYMIANY:

RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B, Nr. 43.

KSIĘGARNIE:

KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:

DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.

GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.

HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:

PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem".

ŁAZIENKI:

ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYNY MÓD i PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH:

ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice, l. 19.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.

RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY NOWOŚCI:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

FEINTUCH Leon, Sukiennice.

GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.

RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:

BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:

BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, otrzymał towary krajowe i zagraniczne.

LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANICY DENTYSTYCZNI:

MATUSZEWSKI Henryk, technik-dentysta (wykonuje sztuczne zęby na sposób amerykański), Plac Dominikański 3.

ZORN S., ul. Grodzka l. 32, w oficynie, II piętro. (Zamówienia dla obcych i przejezdnych w kilku godzinach uskutecznia.)

MECHANIK i OPTYK:

NIEMETZ Jan, c. k. mechanik Uniw. Jagiell., ul. Grodzka, l. 53, w Kollegium juridicum.

PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:

MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna i piwo okocimskie.

STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).

STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.

SKŁAD FABR. PERFUM, MYDEŁ toaletowych i KOSMETYKÓW:

JHNATOWICZ J. we Lwowie, Kraków Sukiennice, l. 20.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:

BEYER M. i SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

A. SKURCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych). ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.

DROZDOWSKI JAN, ul. Floryańska, 18.

GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.

MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:

J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.

LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.

NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:

SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZAKŁAD STOLARSKI:

Braci LIGĘZÓW, ul. św. Marka, l. 16.

ZEGARMISTRZE:

HOLIK A., ul. Szewska l. 7. Wybór zegarków i zegarów, przyjmuje reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni A. Szyjewski